

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stosunki-miedzynarodowe/85003,Konferencja-w-Poczdamie-Ostatnie-spotkanie-Wielkiej-Trojki.html>



Pałac Cecilienhof w Poczdamie

ARTYKUŁ

## Konferencja w Poczdamie. Ostatnie spotkanie Wielkiej Trójki

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: JOANNA LUBECKA 16.07.2021

17 lipca 1945 r. rozpoczęła się konferencja nowego prezydenta USA Harry'ego Trumana, sowieckiego dyktatora Józefa Stalina i premierów Wielkiej Brytanii – Winstona Churchilla, którego po 11 dniach (po wygraniu wyborów przez Partię

Pracy) zastąpił Clement Attlee.

Pałac Cecilienhof w Poczdamie w niczym nie przypominał letniej rezydencji carów rosyjskich w Jałcie na Krymie, gdzie Wielka Trójka obradowała poprzednio. Był to raczej niewielki kompleks wzniesiony w latach 20. XX wieku dla następcy tronu Wilhelma Hohenzollerna i jego żony Cecylii Meklemburg-Schwerin. Był wzorowany na angielskich dworach gotyckich, a jego wystrój bardziej przypominał luksusowe domki myśliwskie niż przepych pałaców. Tam właśnie, w sowieckiej strefie wpływów, od 17 lipca do 2 sierpnia 1945 r. odbywała się kolejna konferencja Wielkiej Trójki. Miała być symboliczną „końcową stacją” wojny, okazała się jednak początkiem zimnej wojny.

### Uczestnicy

Przez cały okres II wojny światowej Wielką Trójkę tworzyli ci sami, wytrawni politycy: Stalin, Roosevelt i Churchill. Konferencja poczdamska przyniosła spore zmiany w tym składzie. Nie żył już Roosevelt. Na stanowisku prezydenta USA zastąpił Harry Truman, który w Poczdamie stawiał dopiero pierwsze kroki i nabywał doświadczenia w polityce międzynarodowej. Skład zmienił się również w trakcie trwania konferencji. Torysi przegrali wybory i w miejsce Churchilla do Poczdamu przybył nowy premier Clement Attlee, przywódca laburzystów, którego hasło wyborcze: „Lewica rozumie lewicę” wyraźnie odzwierciedlało jego stosunek do Sowietów.



---

### Wielka Trójka w Poczdamie

15 lipca do Poczdamu przybyli równocześnie Truman i Churchill. Prezydent USA odbył długą drogę, najpierw morską, a potem z Brukseli samolotem do Poczdamu. W trakcie podróży morskiej jeden z marynarzy zapytał Trumana, co sądzi o Stalinie. Prezydent odparł:

„Myślę, że jest sukinsynem i myślę, że on myśli dokładnie to samo o mnie”.

Z kolei Churchill przyjechał do Poczdamu prosto z urlopu, który spędzał w Akwitaniu, a Stalin spóźnił się jeden dzień z powodu lekkiego ataku serca.

### **„Nowa bomba o nadzwyczajnej sile”**

„Operacja odbyła się dziś rano. Brak jeszcze pełnej diagnozy, ale wyniki wydają się zadowalające, a nawet przekroczyły wstępne oczekiwania”

- depeszę takiej treści otrzymał 16 lipca Truman. Pierwsza próba amerykańskiej bomby atomowej była udana. Truman natychmiast poinformował o tym Churchilla i obaj zastanawiali się, co powiedzieć Stalinowi. Zdawali sobie sprawę, że nowa broń zrewolucjonizuje strategiczne myślenie nie tylko militarne, ale i polityczne. Wojska sowieckie nie były już potrzebne do pokonania Japonii.

Truman czekał tydzień z przekazaniem wiadomości Stalinowi. 24 lipca po zakończeniu sesji plenarnej podszedł do Stalina i powiedział mu o nowej broni. Churchill tak opisał tę scenę:

„Byłem oddalony o ok. 5 kroków. Pragnąłem zaobserwować jakie wrażenie zrobi to na Stalinie. Mam tę scenę przed oczyma, jakby to było wczoraj. Wydawał się być zachwycony. Nowa bomba! O nadzwyczajnej sile! Być może decydująca o wyniku całej wojny z Japonią! Co za szczęśliwy traf! Tak odczytywałem jego reakcję i jestem pewien, że nie zdawał sobie sprawy z wagi tego, o czym go poinformowano”.

Z dzisiejszej perspektywy komentarz Churchilla wydaje się naiwny, a nawet zabawny. Stalin miał swoich szpiegów w Projekcie Manhattan, a jeden z nich - fizyk jądrowy Klaus Fuchs - był obserwatorem próby atomowej. Stalin wkrótce posiadał wszystkie plany i dane techniczne amerykańskiej bomby, a dwa lata później Związek Sowiecki miał już własną broń atomową. Stalin udawał więc zdziwienie albo po prostu pozostał obojętny, gdyż zdawał sobie sprawę, że przewaga amerykańska będzie krótkotrwała.

Zasadniczą kwestią w Poczdamie stał się podział Europy, wyznaczenie granicy wpływów Sowietów i świata zachodniego. Miała ona przebiegać gdzieś na terytorium Polski lub Niemiec - szczegóły zamierzała ustalić

Wielka Trójka.



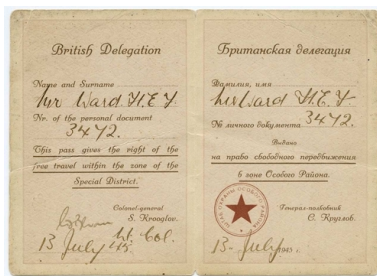
**Rozpoczęcie obrad**

### **„Polacy nie mają prawa narażać Niemców na klęskę głodu”**

Sprawa polska i związana z nią kwestia niemiecka były najbardziej drażliwymi tematami na konferencji. Sytuacja w Polsce była dramatyczna. Rządy sprawował prezydent KRN Bolesław Bierut, a Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej okazał się narodowy tylko z nazwy. Jego utworzenie było jedynie zabiegiem Stalina, aby pokazać przed zachodnimi sojusznikami wolę współpracy i ukryć chęć narzucenia Polakom sowieckiej władzy.

Zadziwiająco niespójną polityką wykazał się w Poczdamie Churchill, dużo lepiej jednak rozumiejący sytuację w Europie niż Truman. Z jednej strony zdawał sobie sprawę z ubezwłasnowolnienia Polski, pisząc m.in. o „zdominowanym przez Rosję rządzie polskim”. Z drugiej przypisywał Polsce atrybuty suwerennego państwa, oskarżając ją m.in. o okupację ziem niemieckich, a nawet nazywając piątym (oczywiście nielegalnym) mocarstwem okupacyjnym. Churchill był przerażony perspektywą wysiedlenia Niemców z Europy Środkowej, sprawa ta jednak ostatecznie została przesądzona w XIII punkcie postanowień konferencji.

Churchill do końca nie chciał się zgodzić na granicę na Nysie Łużyckiej. Pytał Stalina, jak wyżywić Niemców skoro utracili na rzecz Polski jedną czwartą terenów rolnych. „Polacy nie mają prawa narażać Niemców na klęskę głodu” – przekonywał. Niechęć Churchilla do oddawania niemieckich ziem Polsce była zrozumiała. Przewidywał, że zachodnia granica Polski będzie granicą wpływów sowieckich. Z czasem okazało się, że żelazna kurtyna będzie przebiegała jeszcze dalej na Zachód, czyli wzdłuż zachodniej granicy NRD.



## Przepustka członka brytyjskiej delegacji

### „Armia rosyjska opuszcza Polskę”

Kontrowersje wokół sprawy polskiej nie ograniczyły się jedynie do kwestii granic. W związku z uznaniem Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej za jedyny i oficjalny polski gabinet Wielka Trójka wycofała poparcie dla rządu londyńskiego. Obiecano pomoc w repatriacji Polaków z Europy Zachodniej do Polski. W sprawie odszkodowań niemieckich dla Polski zgodzono się z propozycją Stalina, iż strona sowiecka zaspokoi polskie żądania, co jak wiemy, nigdy nie nastąpiło.

Spore kontrowersje wzbudziła kwestia „wolnych i nieskrępowanych, powszechnych i tajnych wyborów”. Aby dogłębnie wyjaśnić faktyczną sytuację w Polsce, zaproszono do Poczdamu przedstawicieli TRJN na czele z Bierutem, z którym przeprowadzono szereg rozmów. Po co rozmawiano z agentem NKWD, legalizującym władzę Sowietów w Polsce? Brytyjczycy zdawali sobie sprawę, kim był Bierut. Po rozmowach z nim brytyjski minister spraw zagranicznych Anthony Eden powiedział:

„To szczur, który zachowuje się wobec Rosjan unieżenie, by nie powiedzieć służalczo”.

Mimo to Churchill przeprowadził z Bierutem kilka długich rozmów i wydaje się, że jego oświadczenia brał za dobrą monetę. Bierut stwierdzał, że:

„cała armia rosyjska opuszcza Polskę”, „NKWD nie odgrywa w Polsce żadnej roli, a polski Urząd Bezpieczeństwa jest niezależny i podlega jedynie polskiemu rządowi”.

Na pytanie o wybory odpowiedział:

„Polska będzie jednym z najbardziej demokratycznych państw w Europie”.

Wielka Trójka zdecydowała także o losach Niemiec. Ustalono tak zwaną zasadę 4D: denazyfikacja, demilitaryzacja, dekartelizacja i demokratyzacja. Cały obszar Niemiec został podzielony na cztery strefy okupacyjne. W napiętej sytuacji międzynarodowej taki pomysł musiał się skończyć fiaskiem. Już w 1949 r. powstały dwa państwa niemieckie – RFN i NRD.

Mocarstwa zachodnie, mając wiele narzędzi, od bomby atomowej po przekonanie o wyższości moralnej, przegrały kolejną batalię ze Stalinem, oddając mu wszystko, czego chciał. Zmęczony wojną Zachód przegrał konfrontację z człowiekiem, który był gotów na kolejne starcia, nie licząc się z własnym narodem.

„Komu zależy na pokoju, ten zawsze cofnie się przed gwałtem – wygra, kto się nie boi wojen”

– śpiewał Jacek Kaczmarski.

**COFNIJ SIĘ**